

Ewa Jędrzejko
Uniwersytet Śląski

JESZCZE O WIELOPARADYGMATYCZNOŚCI I DYLEMATACH LINGWISTYKI NA PROGU TRZECIEGO TYSIĄCLECIA



Zmiany cywilizacyjne, jakie przyniósł wiek XX, nie bez przyczyny określane jako „lingwocentryczny”, postępująca globalizacja kultury, zwłaszcza gwałtowny rozwój nowych mediów interaktywnych u progu nowego millenium – to wszystko zmieniło formy komunikacji międzyludzkiej, zwiększając możliwości kontaktów interkulturowych na niespotykaną dotąd skalę. Określiło też i przeprofilowało zainteresowania lingwistyki, bowiem mediatyzacja kultury ponowoczesnej w różnym stopniu odcisnęła swe piętno na języku; spowodowała też zmiany tradycyjnych stylów mowy, między innymi skutkujące rozszerzeniem obszarów potoczności i nie zawsze pożądaną unifikacją językowo-stylową, zacierającą do niedawna wyraziste różnice. Wszystko to prowokuje stałe pytania o wpływ czynników zewnętrznych na język w kontaktach międzyludzkich, a pośrednio – na zmiany w systemie języków etnicznych (por. choćby płynące zewsząd informacje o postępującej okcydentalizacji kultury, co wyraża się m.in. wzrostem zapożyczeń angielskich – nie tylko w polszczyźnie)¹. Język znalazł się w sieci – dosłownie i w przenośni – z wszystkimi tego konsekwencjami. Ale też powszechna już komputeryzacja otwiera nowe możliwości badawcze dzięki łatwej rejestracji i porządkowania oraz szybkiego przetwarzania ogromnej liczby faktów języka (por. rozwijane i w Polsce „językoznawstwo korpusowe”. Korpusy materiałowe są dla badacza pomocą nie do przecenienia – zwłaszcza dla nowoczesnej leksykografii, ułatwiając tworzenie dowolnego typu słowników jedno- i wielojęzycznych, także w wersji elektronicznej). Pozwala także projektować nowe zadania badawcze, które bez pomocy komputera trwałyby o wiele

¹ Język angielski jest dziś głównym „pożyczkodawcą”; anglicyzmy i amerykańizmy są jednym z przejawów okcydentalizacji kultury w globalnej wiosce; obserwuje się je dziś w każdym języku i w niemal każdej sferze dyskursywnej; lingwiści wielu krajów wskazują też „inwazję potoczności” i unifikację wzorów komunikacyjnych, wiążąc to zjawisko z rozwojem kultury masowej, przenikającej wszędzie za pośrednictwem mediów.

dłużej – tak w obszarze problemów podnoszonych już wcześniej, ale nie w pełni wyjaśnionych i opracowanych (np. kwestie łączliwości leksykalnej czy zakresu informacji gramatycznej na potrzeby automatycznego przetwarzania danych językowych – zob. gramatyczne słowniki konkordancji czy walencji), jak pytań o kierunki przeobrażeń systemowego potencjału języka – zarówno na poziomie stosunkowo „konserwatywnej” gramatyki, jak i szybciej zmieniającego się słownictwa (neologizmy, neosemantyzmy, nowe zapożyczenia i ich adaptacja do systemu rodzimego) czy frazeologii. W centrum uwagi mieszczą się dziś jednak przede wszystkim kwestie pragmatystyczne, związane z procesami przemian w całej sferze dyskursywnej, które determinują współczesne etnostyle w kontekście komunikacji międzykulturowej i „dialogu kultur”.

Mediatyzacja kultury i łatwy dostęp do Internetu determinują też nowy typ nadawcy i odbiorcy słowa, określając nowe relacje między nimi, także nowe potrzeby komunikacyjne, co każe pytać o zmiany w wewnętrznym rozwarstwieniu języka, w systemie odmian, gatunków i stylów mowy. Zmiany bowiem obserwuje się we wszystkich odmianach (naukowa, urzędowa, religijna itp.), w komunikacji publicznej (język mediów, polityki, reklamy, rozrywki) – ale i prywatnej, także za pośrednictwem Internetu i portali społecznościowych, gdzie powstają takie „nowe gatunki”, jak czat, e-mail, blog, memy itp., które dopełniają, ale i zmieniają dotychczasowe formy komunikacji na odległość (list, karta pocztowa, telegram). Rozszerzenie współczesnej przestrzeni dyskursywnej w sposób wcześniej nieznaną prowokuje też pytania o przemiany normy, uzusu czy wzorców gatunkowych – ale też o wpływ nowych mediów na kulturę języka w relacjach międzyludzkich (m.in. z uwagi na nadmiar komunikatów, częstą ich brutalizację czy „szum informacyjny”, w którym jednostka nie zawsze potrafi się odnaleźć). Rozwój prac nad tworzeniem programów automatycznej translacji – co jest wymogiem „ery globalizacji” – stał się też swoistym wyzwaniem dla lingwistyki stosowanej (lingwistyka komputerowa), dla translatologii i badania języków specjalistycznych (m.in. jurslingwistyka), także dla glottodydaktyki, która stara się sprostać rosnącym potrzebom nauczania języków obcych, w tym „egzotycznych” lub „małych”, stosunkowo nowych w globalnej wiosce (m.in. takich jak język polski – por. programy typu POLEX czy POLGRAM). Sprzyja też rozwojowi lingwistyki porównawczej (por. projekt wypracowania jednolitego opisu walencji czasownika w językach słowiańskich), z czym wiążą się powroty do problemów, które nie zostały satysfakcjonująco opisane lub wcześniej mieściły się na marginesie dominujących do niedawna nurtów (m.in. problem wyznaczalności czy znaczeń przenośnych, językowe stereotypy, język wartości itp.). W świetle nowych potrzeb i propozycji metodologicznych nowoczesnej lingwistyki otwartej, wieloparadygmatowej i interdyscyplinarnej dawne problemy zyskują nowy wymiar i nową szansę na wyjaśnienie (choć także nie bez wątpliwości)².

² Jednym z takich problemów wydaje mi się sprawa związków łączliwych: kolokacji, frazeologizmów, wśród nich także szczególnej grupy analitycznych (nieciągłych, zmetaforyzowanych) znaków

Nowe idee i koncepcje lingwistyki poststrukturalnej (lingwistyka kognitywno-kulturowa / etnolingwistyka, ale też szeroko rozumiana etnopragsmatyka, stylistyka genderowa / feministyczna, lingwistyka dyskursu, tekstologia itd.) w większym niż dotąd zakresie uwzględniają „czynnik ludzki” (socjokulturowy, kulturowo-cywilizacyjny, także psychologiczny), warunki zewnętrzne kształtujące doświadczenie jednostkowe i zbiorowe, ale też kreatywną wyobraźnię itp. Koncepcje te proponują też nowe narzędzia wyjaśniania faktów językowych – uniwersalnych lub idiosynkratycznych – choć nie bez różnych zastrzeżeń³, które prowokują do nowych pytań. Idzie między innymi o możliwość ich aplikacji do obszernego, zróżnicowanego materiału językowego (co jest istotne dla uchwycenia tendencji czy zmian językowo-stylowych w danym typie dyskursu na przestrzeni dłuższego okresu), o kryteria weryfikacji // falsyfikacji niektórych proponowanych procedur, zwłaszcza o to, czy i w jakim stopniu model teoretyczny może objąć wszystkie parametry determinujące dyskursy różnego typu, czy i na ile naukowo uprawnione jest wnioskowanie spekulatywne, oparte na przesłankach pozajęzykowych, czy zgoła subiektywnych asocjacjach itp. Wokół tych problemów koncentruje się dziś refleksja metajęzykoznawcza, w której wskazuje się zarówno nowe możliwości badań, rozszerzające tradycyjne obszary penetracji lingwistycznej i przełamanie barier (często sztucznych) między poszczególnymi dyscyplinami, ale też rosnący chaos terminologiczny i swoistą dezintegrację zarówno lingwistyki, jak – szerzej – humanistyki ponowoczesnej.

W językoznawstwie polonistycznym przełomu stuleci dość często pojawiały się głosy, że lingwistyka współczesna znalazła się na rozdrożu czy nawet w pewnym kryzysie tożsamościowym i metodologicznym⁴. Warto przy tym podkreślić, że podobne sądy wyrażają również przedstawiciele innych dyscyplin. Powtarzają się pytania o możliwości i granice poznania, mówi się o wyczerpaniu dotychczasowych teorii wyrosłych z paradygmatu pozytywistycznego, o utopiach nauki, teorii chaosu czy

leksykonu werbalnego. Te szczególne konstrukcje tworzą rozległą sferę faktów „pogranicza” między leksykonem, frazeologią i składnią. Stosuje się do nich różne terminy – w lingwistyce polskiej m.in. orzeczenia peryfrastyczne, analityczne konstrukcje werbo-nominalne (w ang. *collocations, complex predicates*; w ros. *imiennie-glagolnyje frazeologiczeskije oboroty*) typu *mieć zamiar, snuć plany, robić zakupy, uprawiać miłość, dać wiarę, złożyć // składać obietnicę, wpaść w zachwyt, wydać rozkaz // zakaz, wzniecać panikę, stosować przemoc* itp. Ich złożona natura, globalność znaczenia, obrazowe nadwyżki treści wobec werbalnych synonimów itp. cechy mechanizmu, który je generuje, nie poddawały się mocy wyjaśniającej strukturalistycznych narzędzi opisowych. Te fakty – sprawiające wiele problemów translatologicznych – powinien rejestrować specjalnie opracowany słownik (zob. np. *Słownik polskich zwrotów werbo-nominalnych. Zeszyt próbny*, red. E. Jędrzejko, Katowice 1998); także słowniki wielojęzyczne.

³ Idzie tu zwłaszcza o nurt kognitywno-kulturowy, w którym kładzie się szczególnie nacisk na związki języka z myśleniem i wyobraźnią z jednej strony, oraz z rzeczywistością zdeterminowaną historycznie i kulturowo – z drugiej. Coraz większą popularność zyskują także badania określane ogólnym terminem lingwistyka tekstu / dyskursu oraz szeroko dziś rozumianej stylistyki.

⁴ Tak m.in. S. Gajda, *Językoznawstwo na rozdrożu?*, [w:] *Nowe czasy, nowe języki, nowe i stare problemy*, red. E. Jędrzejko, Katowice 1998, s. 11-19.

grach poznawczych. Na przykład filozof w swej reentywistycznej *Filozofii cywilizacji* pisze: „Cywilizacja nasza [...] idzie przed siebie w nieznaną, bez najmniejszego powodu, ale za to w nadziei, że z rozmaitych odłamków powstanie samoczynnie jakaś zbawcza synteza. I to jest właśnie owo wielkie złudzenie”⁵. Kulturoznawcy mówią: „[...] kultura współczesna unieważnia pytania filozoficzne, wywodzące się z paradygmatu kartezjańskiego [...]. Pan *Cogito*, zastąpiony przez podmiot *piszący* realizuje się w akcie fenomenologicznego porozumienia [...] Granicą naszego poznania stają się granice narracji”⁶ – dodajmy: również narracji naukowej. Warto bowiem zauważyć, że także w językoznawstwie rozszerzenie obszaru penetracji i wielość metod o różnym stopniu weryfikowalności wiąże się – paradoksalnie – z pewnym chaosem idei i terminów, co jednak wynika też z próby ogarnięcia wszystkich aspektów języka, niemożliwych do ujęcia w ścisłych ramach żadnej z dotychczasowych teorii. Świadomość wielości uwarunkowań fenomenów mieszczących się w obszarze zainteresowań naukowej humanistyki jest dziś bowiem trwałym elementem samoświadomości humanistów – podmiotów czynności naukowo-poznawczych. Z drugiej zaś strony wskazany na początku rozrost technicznych możliwości informacji i komunikacji interkulturowej (zwłaszcza Internet – medium, które jest nie tylko nośnikiem informacji, ale jej generatorem, nawet samo jest // staje się swoistym „komunikatem” (wg McLuhana) – sprzyja lawinowemu przyrostowi publikacji, których pojedynczy badacz nie jest już w stanie objąć. To zaś, obok wielości koncepcji badań, sprzyja różnicowaniu naukowych idiolektów i profesjolektów, często utrudniając porozumienie badaczy nawet w obrębie jednej dyscypliny. Skończyła się (?) epoka Gutenberga, ale dzięki mediom masowym, w tym dzięki Internetowi, nadal żyjemy w kręgu kultury pisma, w świecie nieustannych narracji (także narracji naukowych), dla których język, utrwalone w nim sposoby mówienia i porządkowania świata (dziś poddanego technologiom wielorakiego oglądu), nadal jest najwyższą instancją organizującą. Z drugiej zaś strony istnieją podstawy, by mówić o kurczeniu się roli słowa, w kulturze masowej wypieranego przez obraz, ikonę, stereotyp, slogan. W dyskursie postmodernistycznym pojawiają się więc głosy o „zniewalającym uroku” braku precyzji i zacierania epistemologicznych perspektyw nauki – ale też o potrzebie nowego wspólnego horyzontu poznawczego, opartego na interdyscyplinarności i strategii różnych punktów widzenia⁷. Sytuację w literaturoznawstwie – najbliższej filologicznie zorientowanemu językoznawstwu i stylistyce,

⁵ J. Bańka, *Filozofia cywilizacji*, Katowice 1991, s. 660-661.

⁶ E. Kosowska, E. Jaworski, *Gra o granice epistemologii*, [w:] *Gry w języku, literaturze i kulturze*, red. E. Jędrzejko, U. Żydek-Bednarczuk, Katowice 1997, s. 42.

⁷ Zob. np. P. Jędrzejko, *Pytanie otwarte: tożsamość ponowoczesnego literaturoznawcy*, [w:] *Ponowoczesność a tożsamość*, red. B. Tokarz, S. Piskor, Katowice 1997, s. 46-61; A. Kiklewicz, *Zrozumieć język. Szkice z filozofii języka, semantyki i lingwistyki komunikacyjnej*, Łask 2007.

także zagrożonej rozplynięciem się w szeroko rozumianej pragmatyce i antropologii kultury – tak ujmował przed dwudziestu laty teoretyk literatury:

Współczesna refleksja literaturoznawcza wymyka się tymczasem systematyzującemu zmysłowi historyków teorii literatury [...] Nie tylko dlatego, że zbyt jest różnorodna w swoich punktach wyjścia, rozproszona w stawianych sobie celach, fragmentaryczna w zasięgach wyjaśniającej mocy, a eklektyczna w uzasadnieniach. Ale przede wszystkim dlatego, że nadal tkwi w okresie poszukiwań [...] Z drugiej strony jednakże nietrudno spostrzec, że kroczy ona naprzód nie mogąc się oderwać od własnej przeszłości, która nieprzerwanie krytycznie przewartościowuje i przekształca [...] uzupełnia podejmując porzucone wątki, nie wyzyskane koncepcje, nierozwiązane kwestie [...] krytycznie nawiązując do dziedzictwa myśli strukturalistycznej⁸.

Podobną diagnozę można postawić w odniesieniu do sytuacji w lingwistyce początku nowego milenium. I tu obserwuje się podejmowania porzuconych wątków i różne próby krytycznego przekształcania lub uzupełniania dziedzictwa strukturalizmu – ale też wyraźny zwrot w stronę badania całej rozległej sfery *parole*, pragmatyki komunikacji i stylów dyskursu w ich wielorakich współczesnych uwikłaniach sytuacyjnych.

Najogólniejsze cechy językoznawstwa „po strukturalizmie” można ująć w kilka punktów⁹ – tu, świadomie uproszczone, wydobywają to, co zdaje się najbardziej różnić nową postawę badawczą, wspólną dla wielu nurtów, skądinąd odmiennych – od założeń i postawy „klasycznego” strukturalizmu:

- a) „antysystemowość” i „antyabstrakcyjność”: w centrum zainteresowania nie jest język „sam w sobie” (jako abstrakcyjny system znaków i logicznych reguł *langue*), ale *użycie systemu* – więc wszystkie formy *parole*. Ta sfera komunikacji *in concreto* jako jedyna rzeczywistość języka, wielorako zewnętrznie i wewnętrznie zdeterminowana,

⁸ R. Nycz, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Warszawa 1995, s. 5.

⁹ Por. R. Grzegorzczkowska, *Rozwój koncepcji języka w lingwistyce XX wieku*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Stan i perspektywy*, red. S. Gajda, S. Dubisz, Warszawa 2001, s. 55-63; podobne opinie można spotkać w wielu pracach; sama także kilkakrotnie wypowiadałam się na ten temat (zob. E. Jędrzejko, *Czy zmierzch strukturalizmu w lingwistyce?*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego”, t. 23, red. H. Fontański, Katowice 1995, s. 7-16; *eadem*, *Utopie współczesnej lingwistyki, czyli o modelach i modelowaniu w językoznawstwie*, [w:] *Utopia w językach i kulturach Słowian*, red. E. Tokarz, Katowice 1997, s. 53-65). Podtrzymuję pogląd, że nowe teorie, akcentując różne aspekty języka jako złożonego fenomenu, pozostają w pewnego rodzaju „dystrybucji komplementarnej” i różnych wzajemnych powinowactwach. Próba równoczesnego uwzględniania wielu aspektów języka to też przejaw pewnego rozczarowania czy zmęczenia redukcjonizmem strukturalnych opisów *langue*, który zrodził m.in. postulaty *integracjonizmu* lub *holizmu*. Jednak równocześnie zwraca się też uwagę na fakt, że rozwój badań interdyscyplinarnych z jednej strony istotnie integruje różne dziedziny wiedzy, przeciwdziałając ich „atomizacji”, przelamując szczelność różnych subdyscyplin lingwistycznych – z drugiej jednak strony wywołuje pewien zamęt (idei, terminologii, niedookreśloność zasad weryfikacji itp.), w związku z czym językoznawstwo traci koherencję i wyrazistość naukową na tle innych dziedzin (tak np. S. Gajda, *op. cit.*, s. 11-19). Odmienność założeń teorii nie oznacza jednak odrzucania wszystkich poprzednich ustaleń ani narzędzi na rzecz nowych, nie do końca sprawdzonych (w praktyce zresztą okazuje się czasem, że nowa metoda tylko potwierdza wynik już znany, nie zawsze istotnie wzbogacając wiedzę). Współczesny badacz języka zdany jest więc często na własne „próby i błędy”.

jest rozważana w ścisłym związku z kontekstem społeczno-kulturowym, a także z doświadczeniem i wiedzą mówiących, z konkretnymi warunkami zewnętrznymi (funkcjonalno-pragmatycznymi, cywilizacyjnymi, politycznymi, obyczajowymi, psychologicznymi itd.);

- b) zniesienie wszelkich ostrych podziałów na rzecz płynnych przejść (kategorie o rozmytych brzegach); szczególnie zaś podziału na synchronię i diachronię, co postulował strukturalizm, ujmujący abstrakcyjny język jak inwariantny „system systemów” (z tego stanowiska abstrakcyjne modele *langue* pozostawały stałe, zmieniała się tylko ich realizacja w planie *parole*, ta zaś służyła głównie jako ilustracja językowego potencjału *langue* – sfera *parole* z założenia nie była głównym przedmiotem strukturalnych opisów). Poststrukturalne ujęcia natomiast akcentują użycie języka, jego zanurzenie w kulturze i historii, uznając, że przeszłość determinuje jego teraźniejszość – zarówno w planie modeli i reguł gramatycznych, jak wzorców gatunkowych mowy i pisma (dyskursu) i ich konkretne realizacje. Historia języka pomaga wyjaśnić i wskazać kierunki zmian w obszarze form mowy, w sposobach porozumiewania się i budowania tekstów – różne w różnych okresach, ujawniając zarówno stałość i zmienność „językowych obrazów świata”, jak plastykę potencjału języka (czy to traktowanych jako lista ustrukturuowanych wyrażeń – jak ujmuje to gramatyka kognitywna, czy jako jednostki na każdym z „modelowo” wyróżnianych poziomów tego niezwykłego „systemu systemów”). W ten sposób przeszłość języka i kultury współdecyduje o formach działania interakcyjnego we współczesnych procesach komunikowania (się). Pozwala też w pewnym zakresie przewidywać przyszłe kierunki ewolucji języka. Z tych powodów proponuje się więc – zależnie od rodzaju i celu badań – postawę panchroniczną lub transchroniczną, w różnym stopniu uwzględniając parametr czasu („a-chronologizm”) obok innych czynników zewnętrznych;
- c) akcentowanie związków języka z myśleniem, działaniem i rzeczywistością społeczną – zatem oparcie badań na tezie, że język jest nie tylko „urządzeniem” do generowania zdań / wypowiedzi / tekstów według ściśle określonych reguł formalnych, ale także środkiem interakcji, kształtowania oraz subiektywnego poznania i interpretacji świata. *Używane* znaki i struktury języka są efektem utrwalonej społecznie, w swej istocie (inter)subiektywnej konceptualizacji rzeczywistości (dawnej i współczesnej), zatem zawierają pewien *obraz świata*, który i dziś współdecyduje o sposobach mówienia i myślenia. Jest to równocześnie pewien zwrot do tradycji lingwistyki „przed strukturalizmem” (neohumboldtizm) wzbogaconej nowymi elementami, których dostarczają nauki o poznaniu i społeczeństwie;
- d) oparcie teorii języka na podstawach kognitywnych (pojęciowych) i wyjaśnianie jego znaków i kategorii jako w pewien sposób ustrukturuwana (skonwencjonalizowana,

nawet zgramatykalizowana) konceptualizacja doświadczeń poznawczych. Tak rozumiany język trzeba więc opisywać z uwzględnieniem czynników socjo- i psychologicznych, sterujących procesami poznawczego „mapowania” rzeczywistości przez umysł poznający. Kognitywne teorie języka akcentują też poznawczą i znakotwórczą rolę metafory, wcześniej wykluczonej z obszaru opisu lingwistycznego (zwłaszcza generatywizm uznawał metaforę za rodzaj językowej dewiacji). Tymczasem teraz podkreśla się kluczową rolę mechanizmu metaforyzacji w kształtowaniu form i znaczeń językowych (prostych i złożonych) różnie modyfikowanych i profilowanych w danym (kon)tekście. Konceptualizacja wyodrębnianych elementów rzeczywistości – także, a może głównie na podstawie metafor pojęciowych – to podstawowy mechanizm, który determinuje związki między formą a znaczeniem słowa (oraz jego zmiany w toku dziejów), a także między wyrażeniami o różnej formie powiązanych wspólną treścią, różnie jednak profilowaną. Istotą metaforycznej konceptualizacji jest bowiem konstruowanie mentalnych obrazów i „podświetlanie” pewnych aspektów obiektu / zdarzenia za pośrednictwem innych obiektów / zdarzeń oraz związanej z nim „sceny” konceptualnej. Zadaniem językoznawstwa jest wtedy rekonstrukcja tych obrazów i ich profili w oparciu o ustrukturyowane w pewien sposób fakty językowe (wypowiedź, słowo, frazę, tekst), w której w różny sposób przejawiają się tzw. idealne modele poznawcze (ICM);

- e) większe niż dotąd zainteresowanie zjawiskami z obszaru szeroko pojmowanego pogranicza – zatem o niejasnej przynależności kategoryjnej czy typologicznej (inaczej niż w badaniach strukturalnych, które koncentrowały się na tym, co „ostre”, typowe i uniwersalne). Wiąże się z tym również nowa teoria kategoryzacji i rezygnacja z klasycznego pojęcia *kategorii* definiowanej w terminach cech binarnych – na rzecz kategorii o *rozmytych brzegach* (prototypowych, gradacyjnych, skalarnych, mono- i policentrycznych). Jest to istotna zmiana, ważna dla lingwistyki między innymi również dlatego, że ułatwia zaliczenie danego *okazu* języka do określonej *klasy* (np. *zwroty frazeologiczne* czy tzw. predykaty peryfrastyczne – do leksykonu werbalnego, jako nieprototypowe czasowniki analityczne). Ułatwia też typologie tekstów o cechach „niespecyficznych” z punktu widzenia założonych wzorców gatunkowych, jak na przykład „nowe” (?) gatunki internetowe (czat, e-mail, mem itp.);
- f) interdyscyplinarność: język ujmowany z perspektywy komunikacyjnej (jako działanie, interakcja nadawczo-odbiorcza), antropologicznej (jako część ludzkiego mechanizmu poznawczego), etnokułturowej (jako składnik kultury narodowej i element życia społecznego) wręcz wymaga interdyscyplinarnego spojrzenia, zatem i nowych – w stosunku do instrumentarium strukturalistycznego – instrumentów badawczych. Lingwistyka poststrukturalna wypracowuje więc nowe pojęcia operacyjne lub adaptuje zapożyczone z innych nauk humanistycznych (biologia,

psychologia, socjologia, neurologia, antropologia kultury itp.). Rezygnuje natomiast z formalnego aparatu logiki, uznając go za nieadekwatny dla opisu całej złożoności i różnorodności języka, jego form i znaczeń, funkcji pragmatycznych, form dyskursu i celów komunikacji.

Wśród nowych, mniej lub bardziej wyrazistych, nurtów poststrukturalnych, w różnym stopniu związanych z rozległym¹⁰ dziś obszarem pragmatolingwistyki i tekstologii, wymienia się zwykle pragmatycznie zorientowaną stylistykę, lingwistykę // stylistykę genderową, także lingwistykę tekstu / dyskursu, powiązane zarówno z pewnymi ideami strukturalnymi (por. *gramatykę tekstu* Dresslera-Beaugranda i in.), jak z ideami Austina, Searle'a, Grice'a, van Dijka czy Bachtina (teorie aktów i gatunków mowy). Na takim gruncie rozwinęły się między innymi genologia lingwistyczna, także szeroko rozumiany komunikacjonizm (interakcjonizm), wielorako inspirowane. W badaniach tekstów / dyskursów korzysta się dziś zarówno z dorobku strukturalizmu, jak i koncepcji poststrukturalnych, sięgając do idei socjolingwistyki, retoryki, teorii gier itp. Płodnym poznawczo paradygmatem poststrukturalnym jest dziś językoznawstwo kognitywno-kulturowe, akcentujące różnokierunkowe zanurzenie języka w procesach poznawczych, w historii i kulturze danego etnosu, czyniące przedmiotem swych dociekań wyrażenia językowe o różnym stopniu złożoności.

Odmienne akcentując swoje założenia i cele, nurty te i poszczególne teorie, pozostają wobec siebie (i wobec dziedzictwa strukturalizmu) w różnym, nie zawsze oczywistym stosunku zakresowym. Zasadniczo łączy je jednak ogólna orientacja na język w działaniu (mówienie, komunikowanie, tekst / dyskurs i jego odmiany, gatunki, ich składniki i determinanty) w kontekście historii, kultury i tzw. czynnika ludzkiego.

W wielu współczesnych teoriach i nurtach – obok różnic widać więc także inspiracje ideami wielkich szkół strukturalnych (w tym i idee generatywne). Współczesną lingwistykę nadal jednak można charakteryzować ze względu na ogólne zasady konstruowania procedur badawczych, określanych jako zasada przestrzenno-czasowej określoności zjawiska, ograniczenia złożoności opisu, zasada strukturalności (różnie jednak pojmowanej) czy zasada ekstrapolacji itp.¹¹

¹⁰ Rozległe dziś językoznawstwo pragmatyczne w pewnym sensie wchłania różne „okołostrukturalne” i poststrukturalne idee, zorientowane na badanie języka i jego wytworów w procesie komunikacji, lub właśnie je inspiruje. W jakimś zakresie to jest także pochodna strukturalistycznego rozdzielenia *language* na *langue* i *parole*. Zwłaszcza teoria dyskursu i idee tekstologii mogą być traktowane jako dopełniające rozwinięcie idei oddzielenia abstrakcyjnego planu *langue* od jego konkretyzacji w planie *parole*. Z perspektywy składni oznacza to m.in., że zdanie „lingwistyczne” jako formalno-semantyczny model struktury wypowiedzenia wyizolowanego z konkretnej sytuacji komunikacyjnej (nadawczo-odbiorczej) jest najwyższą jednostką języka (*langue*), natomiast realizowane w planie *parole* może być najmniejszym, komunikacyjnie samodzielnym tekstem (np. paremia) i/lub budulcem złożonych tekstów jako całości ponadzdaniowej (makroznaku).

¹¹ Zob. np. F. Gruzca, J. Lukszyn, *Stratyfikacyjny model budowy i diakryzy języków ludzkich*, Warszawa 2010.

Różne koncepcje i sposoby opisu języka warunkują też odmienne – choć, jak myślę, dopełniające się wzajem – efekty poznawcze. Przy tym nacisk na wieloaspektowość ujęć i interdyscyplinarność z jednej strony przełamuje granice między subdyscyplinami samego językoznawstwa (*morfologia-leksykologia-składnia; semantyka-gramatyka-pragmatyka, diachronia-synchronia*) oraz między lingwistyką i innymi dziedzinami wiedzy, co z drugiej jednak powoduje nie tylko pewien chaos (idei, metod, sposobów ujęcia), ale i sceptycyzm poznawczy. Trzeba więc zgodzić się ze stanowiskiem Stanisława Gajdy – podzielanym przez wielu badaczy – że trudno dziś mówić o jednym, koherentnym językoznawstwie. Można jednak obserwować co najmniej dwie dość wyraziste postawy badawcze¹²:

- z jednej strony widać dalsze próby krytycznego przekształcania lub uzupełniania dziedzictwa strukturalizmu (por. lingwistyka komputerowa / komputacyjna, budowanie leksykonów gramatycznych na potrzeby automatycznego przetwarzania danych, także dla automatycznej translacji, gdzie wykorzystuje się nowsze koncepcje generatywne czy nowe koncepcje semantyki logicznej, inspirowane teorią algorytmów, ale też teorią komunikacji; także pewne propozycje gramatyk tekstu, w różny sposób powiązane zarówno z generatywizmem, jak z kognitywizmem);
- z drugiej strony rozwijają się nurty zakorzenione w semantyce i w szeroko rozumianej pragmatyce, zainteresowane procesami interakcji dyskursywnych w różnych przestrzeniach komunikacji, także interkulturowej. Badania te również na wiele sposobów spożytkowują dorobek gramatyki i semantyki strukturalnej, pragmatycznych teorii aktów i gatunków mowy, ale też lingwistyki kognitywnej, stylistyki, literaturoznawstwa, socjologii, psychologii między innymi dla wyjaśniania mechanizmów, akcentując czynniki, które sterują procesami nadawania i odbioru. Szczególną uwagę przyciągają znowu – ujmowane w kategoriach gier komunikacyjnych – językowe strategie perswazji i manipulacji, a także językowe gry ludyczne, uznaje się bowiem, że zabawa jest jedną z ważnych cech współczesnej kultury masowej.

Obserwuje się więc różnokierunkowe poszukiwania nowych ujęć „starych” problemów, podnoszonych już w naukach humanistycznych, ale słabo obecnych w lingwistyce strukturalnej, lub próby ich nowych umocnień teoretycznych i filozoficznych w dawniejszych nurtach – zarówno w samym strukturalizmie „podesaussure’owskim”, jak i w przedstrukturalnych badaniach diachronicznych. Miniony właśnie wiek XX to przecież także kolejny etap w historii języków naturalnych, który – jakkolwiek krótki z perspektywy planu *langue* – obfitował w silne zmiany w planie *parole*. Rozwój mediów – zwłaszcza najnowszy wynalazek, jakim jest sieć internetowa, poszerzyły przestrzenie nadawania i odbioru, a zmiany pokoleniowe i dynamiczne procesy

¹² Pisałam o tym przy różnych okazjach, zob. E. Jędrzejko, *Czy zmierzch strukturalizmu... oraz eadem, Problemy predykcji peryfrastycznej*, Katowice 2002.

przemian – kulturowe, polityczne, ekonomiczne, obyczajowe itp. – stworzyły nowy typ nadawców i odbiorców słowa.

Podjęcie „porzuconych” wątków i nierozwiązanych kwestii w pewien sposób wiąże się więc nadal zarówno z strukturalistycznym rozdziałem *language* na *langue* i *parole* (dziś z naciskiem na ów drugi człon), jak też z nawrotem do niektórych idei przedstrukturalistycznych, w tym do metod historyczno-porównawczych (np. powrót zainteresowań etymologią), zarzuconych w szczytowym okresie dominacji strukturalizmu i generatywizmu – a dziś traktowanych jako ważne źródło wiedzy o konceptualizacji i semantyce znaków. Jawnie lub niejawnie nawiązuje się do tez neohumboldtizmu i Humboldta koncepcji języka jako interpretatora świata, odbijającego charakterystyczny dla danej kultury // społeczności sposób postrzegania rzeczywistości, dający odmienne „językowe obrazy świata” (spójnych z Sapirowską tezą, że język jest przewodnikiem po kulturze). Zanurzenie języka w szeroko pojętej kulturze i historii, odrzucenie ostrych podziałów na synchronię i diachronię, na *langue* i *parole*, na gramatykę (formy), semantykę (treści) i pragmatykę (akty i funkcje komunikacyjne) oraz kwestionowanie autonomii tradycyjnie wyróżnianych płaszczyzn (podsystemów) językowych stwarza też nowe możliwości opisu i wyjaśniania wielu zjawisk, mieszczących się dotąd na obrzeżach badań (m.in. problemy analityczności leksykalnej, zdań „nieprototypowych” czy hybrydyzacji gatunków mowy / tekstów itp.). Istotną zmianą jest też i to, że dziś kładzie się nacisk na wieloaspektową, psycho-społeczno-kulturową motywację wytworów i zachowań językowych, co uprawnia teoretyczny synkretyzm i sankcjonuje pluralizm metod opisu i interpretacji badanych zjawisk¹³. Nie oznacza to oczywiście przyzwolenia na bezładne mieszanie metodologii, pozwala jednak łączyć je, zwłaszcza tam, gdzie mogą się wzajemnie kontrolować i obiecują pogłębione wyjaśnienie zjawisk językowych. Taka postawa wynika również z przesunięcia punktu ciężkości z problemów wewnętrznej struktury *langue* w stronę zjawisk zaliczanych do wielorako uwarunkowanej praktyki językowej, której nie można już badać wyłącznie metodami językoznawstwa autonomicznego.

Przewartościowania dotychczasowych paradygmatów lingwistyki dowodzą też próby konstruowania modeli języka w działaniu, wyznaczające nowe zadania opisu zarówno samego języka (jako bytu psycho-kulturowego), jak i jego produktów – tekstów / dyskursów (jako makroznaków). Idzie tu między innymi o przesunięcie zainteresowań i rozszerzenie zadań lingwistyki z opisu i interpretacji systemu gramatycznego, pojmowanego jako autonomiczny mechanizm generujący znaki i teksty – na makrosystem komunikacji werbalnej, wielorako zdeterminowany. Widać to między innymi

¹³ Dowodzi tego niegasnące zainteresowanie językowymi mechanizmami kreacji świata tekstu – artystycznego, ale i nieartystycznego – językiem prasy, polityki czy reklamy, a także przeobrażeń w tych obszarach.

w osłabieniu roli dominującego do niedawna paradygmatu generatywnego i popularności, jaką szybko zdobyło sobie językoznawstwo kognitywne¹⁴, mające ambicje przewyżczenia ograniczeń generatywizmu, a także etnolingwistyka czy pragmatycznie zorientowane językoznawstwo interakcyjne. Współczesne nurty lingwistyki „otwartej” budują własną teorię języka, odrzucając aparat gramatyk formalnych, odrywających język od historii, warunków etnokulturowych i autentycznych aktów komunikacyjnych. Zwracają się ku tradycji lingwistyki funkcjonalnej i „gramatyki treści”, do filozofii języka potocznego i retoryki, ale czerpią też z najnowszych ustaleń socjologii i antropologii kultury, z psychologii poznania i nauk o literaturze, z koncepcji „podobieństwa rodzinnego” i idei gry Ludwiga Wittgensteina, z teorii prototypów Eleonory Rosch, z poglądów neohumboldtystów i tez Sapira-Whorfa, a z drugiej strony – z koncepcji Derridy, McLuhana, Baudrillarda i innych współczesnych teoretyków języka, kultury i komunikacji. Ale w wielu miejscach, mimo oryginalnej terminologii (jak np. proponowane przez kognitywistów *profilowanie*, *landmark*, *trajektor*, *skanowanie*, *wyidealizowane modele kognitywne*), innego rozumienia samej *gramatyki* (por. *gramatyki tekstu* czy *gramatyki kognitywne*), widać i tu wpływy wielkich szkół strukturalnych i ich najwybitniejszych przedstawicieli: idee GT-G, semantyki generatywnej, gramatyki przypadku lub składni semantycznej, choć już bez aparatu matematyczno-logicznego. Zastrzeżenia wysuwane wobec strukturalizmu (zwłaszcza wobec modelu transformacyjno-generatywnego) dotyczą przede wszystkim ograniczenia zadań lingwistyki do opisu abstrakcyjnie rozumianego systemu i zbyt daleko posuniętej formalizacji, niezdolnej objąć całego bogactwa języka; koncentrowania się na izolowanych zdaniach „prototypowych” (modelowych), stanowiących istotnie niewielki podzbiór ogółu możliwych wypowiedzi. Poważnym argumentem była też niezdolność adekwatnego opisu wypowiedzi metaforycznych, przez model generatywny odrzucanych jako dewiacyjne. Natomiast kognitywna *teoria metafory pojęciowej / konceptualnej* pozwala wyjaśniać zatarte często związki między formą wyrazu a jego znaczeniem dosłownym i przenośnym, standardowym i sensami „naddanymi”, konotowanymi wtórnie (asocjacyjnie), mechanizmy polisemii czy sensy ukryte w konstrukcjach łączliwych – zwłaszcza ustabilizowanych, jak frazeologia czy paremiologia. W wielu z nich można odkryć motywacje metaforyczne, oparte na doświadczeniu poznawczym (np. *GWAŁTOWNE UCZUCIE – TO OGIEŃ > zapłonąć gniewem / żądzą / zemstą; miłość // gniew płonie w kim, ktoś zawrzał z gniewu // gniewem, gotowało się w kimś (ze wściekłości), ktoś kipi gniewem,*

¹⁴ Tu także powstało już kilka nurtów, np. „opcja” tzw. funkcjonalna Jackendoffa, doświadczeniowa – G. Lakoffa, wyobrażeniowa – R. Langackera, semantyka prototypów G. Kleibera lub kognitywna gramatyka aplikatywna J. Declesa; z kolei na gruncie gramatyk formalnych i semantyki logicznej a w nawiązaniu do współczesnej teorii tekstu / dyskursu i teorii komunikacji zaproponowano model tzw. semantyki sytuacyjnej (tzw. ontologia sytuacji Barwise i Perry’ego).

miłość zapala się vs miłość gaśnie, tliły się iskielki uczuć, żar uczuć itp.). Założenie, że etymologia pozwala odkryć zapomniane już sensory słowa i pierwotne wyobrażenia rzeczy nazywanej pozwala rekonstruować utrwalone w kulturze stereotypowe poglądy (np. o roli kobiet – pol. *żona* < psł. *żena* < ie* -*genu*; gr. *gyne*, łac. *genus* [rodzaj] mają wspólny pierwiastek związany z ‘rodzeniem potomstwa’ – tradycyjnie główną funkcją kobiety jako żony i matki. Także stereotyp mężczyzny został zakodowany w nazwie, odkrywany dzięki analizie historyczno-porównawczej – np. pol. *mężczyzna* < daw. *mąż* < ie. *man*+*ž* < pie. **manu-* + -*gǫ*; ang. *man*, niem. *mann* – niosły sensory ‘człowiek + siła, aktywność, dominacja; może też: ‘wysoki’ [jak w łac. *mons* ‘góra’], *mysłący* [jak łac. *mens* ‘rozum’]. Te cechy zostały utrwalone w kulturowo-językowym stereotypie mężczyzny jako dominującego wzrostem, siłą i intelektem)¹⁵.

Sądzę – nie wchodząc w szczegółowe propozycje nowych nurtów językoznawstwa, ani też nie wnikając w zasadność zastrzeżeń, które także bywają wobec nich wysuwane, że ów nacisk na metaforyczną bazę znaków słownych, zwłaszcza utrwalonych w języku kolokacji i frazeologii, stwarza interesujące perspektywy dla badań porównawczych czy budowania wielojęzycznych leksykonów frazeologicznych, pomocnych w glottodydaktyce, translatologii i w badaniach obcej literatury, w analizie i interpretacji tekstów (zwłaszcza poetyckich). W tym kręgu teoretycznym można też – jak się zdaje – szukać odpowiedzi na pytanie o przyczyny „resemantyzacji” znaków w tekście (np. *nieść* > *coś niosło upadek / radość / otuchę komuś*) lub utartych konstrukcji (np. *ponieść śmierć* = *zginąć*, nie zaś: *umrzeć*, ale: *śmierć przyszła // nastąpiła* = (ktoś) *umarł*, natomiast *przynieść // wnieść śmierć* = *zabić*; z kolei *ujść śmierci* = *uratować się, przeżyć*).

Tych i podobnych zjawisk językowych nie potrafiły przekonująco objaśnić ani gramatyki tradycyjne, ani generatywne. Rozważania kończyły się zresztą na zdaniu – najwyższej jednostce gramatyki. Tymczasem nowe koncepcje lingwistyki tekstu / dyskursu pozwalają objąć analizą także ponadzdaniowe struktury komunikacyjne jako makroznaaki, którymi także rządzą pewne reguły konstrukcji (nadawania) i interpretacji (odbioru).

Nie ma tu miejsca na wnikliwe omówienie wszystkich kwestii, które wiążą się z wielonurtowością współczesnej lingwistyki, nie taki był zresztą cel tego szkicu. Chodziło mi raczej o przypomnienie ważniejszych zjawisk dla zwrócenia uwagi, że wieloparadygmatowość w lingwistyce nie tylko otwiera nowe obszary penetracji, ale też pozwala wracać do różnych porzuconych wątków. Nie przypadkiem zresztą szczególnie miejsce w badaniach mają dziś różne przypadki „nieostre”, bo wraz z zainteresowaniem *parole*

¹⁵ Szerzej na ten temat pisałam w: E. Jędrzejko, *Kobieta w przysłowiaach, aforyzmach i anegdotach: Konotacje i stereotypy*, [w:] *Język i kultura* 8, red. K. Handke, J. Anusiewicz, Wrocław 1994, s. 159-172; *eadem*, *Mężczyzna w oczach kobiet: szkic do portretu*, „Język Artystyczny” 2004, t. 12, s. 13-43; zob. też hasła *kobieta* i *mężczyzna* w różnojęzycznych słownikach etymologicznych.

rośnie też zainteresowanie obszarami nieregularności, których nie wyjaśniały zrygoryzowane modele teoretyczne. Współczesny językoznawca ma więc do dyspozycji wiele ofert i metod badawczych – często jednak staje na rozdrożu (dziś może częściej niż kiedykolwiek). Ale też wielość tych ofert pozwala mu wierzyć w możliwość poznania tego zdumiewającego fenomenu, jakim jest język.

Bibliografia

- Bańka J., *Filozofia cywilizacji*, Warszawa 1991.
- Czy istnieją granice poznania*, red. K. Jodkowski, Lublin 1991.
- Diachrony within synchrony: Language History and Cognition*, eds. G. Kellermann, M.D. Morrisem, Cambridge 1992.
- Fauconnier G., *Mental Spacer: Aspects of Meaning Construction in Natural Language*, Cambridge 1985.
- Gajda S., *Językoznawstwo na rozdrożu?*, [w:] *Nowe czasy, nowe języki, nowe i stare problemy*, red. E. Jędrzejko, Katowice 1998, s. 20-27.
- Grucza F., Lukszyn J., *Stratyfikacyjny model budowy i diakryzy języków ludzkich*, Warszawa 2010.
- Grzegorzczkowska R., *Rozwój koncepcji języka w lingwistyce XX wieku*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Stan i perspektywy*, red. S. Gajda, S. Dubisz, Warszawa 2001, s. 55-63.
- Harris R., *The integrationist critique of orthodox linguistics*, [w:] *The Sixteenth LACUS Forum 1989*, ed. M.P. Jordan, NY-Illinois 1990.
- Jędrzejko E., *Czy zmierzch strukturalizmu w językoznawstwie?*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego”, t. 23, red. H. Fontański, Katowice 1995.
- , *Problemy predykcji peryfrastycznej*, Katowice 2002.
- , *Utopie współczesnej lingwistyki, czyli o modelach i modelowaniu w językoznawstwie*, [w:] *Utopia w językach i kulturach Słowian*, red. E. Tokarz, Katowice 1997, s. 53-65.
- Jędrzejko P., *Pytanie otwarte: tożsamość ponowoczesnego literaturoznawcy*, [w:] *Ponowoczesność a tożsamość*, red. B. Tokarz, S. Piskor, Katowice 1997, s. 46-61.
- Kiklewicz A., *Zrozumieć język. Szkice z filozofii języka, semantyki i lingwistyki komunikacyjnej*, Łask 2007.
- Kleiber G., *La sémantique du prototype. Catégories et sens lexical*, Paris 1990.
- Kosowska E., Jaworski E., *Gra o granice epistemologii*, [w:] *Gry w języku, literaturze i kulturze*, E. Jędrzejko, U. Żydek-Bednarczuk, Katowice 1997, s. 41-50.
- Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 1988.
- Lukszyn J., *Gramatyka nomotetyczna a gramatyka idiograficzna*, [w:] *Gramatyka – konstrukt intelektualny czy rzeczywistość*, red. F. Grucza, Warszawa 1992, s. 65-70.
- Mowy piękno wielorakie. O gatunkach i ich ewolucji*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2000.
- Nycz R., *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Warszawa 1995.
- Słownik polskich zwrotów werbo-nominalnych. Zeszyt próbny*, red. E. Jędrzejko, Katowice 1998.
- Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Katowice 2002.

Taylor J.R., *Kategoryzacja w języku*, Kraków 2001.

Tekst. Problemy teoretyczne, red. J. Bartmiński, Lublin 1998.

Tokarz M., *Logiczne problemy komunikacji*, [w:] *Nowe czasy, nowe języki, nowe i stare problemy*, red. E. Jędrzejko, Katowice 1998, s. 87-102.

Wierzbicka A., *Język – umysł – kultura*, Warszawa 1999.

Jeszcze o wieloparadygmatyczności i dylematach lingwistyki na progu trzeciego tysiąclecia

Streszczenie: W artykule przypomniano i scharakteryzowano (z konieczności pobieżnie) sytuację we współczesnej lingwistyce polonistycznej (choć zjawiska podobne obserwuje się w lingwistyce różnych krajów). Wskazano najważniejsze cechy lingwistyki „po strukturalizmie” (zwrot w kierunku badań całej przestrzeni *parole*, zacieranie granic między synchronią i diachronią, między płaszczyznami języka, wieloaspektowość, interdyscyplinarność itp.) oraz ukazano nowe oferty teoretyczne i kierunki badań, znajdujące się dziś w centrum zainteresowania badaczy (lingwistyka kognitywna, kulturowa [etnolingwistyka], tekstologia, stylistyka, genologia, lingwistyka genderowa, pragmatystyka itp.), oraz ich powiązania ze współczesnym klimatem intelektualnym i z lingwistyką przedstrukturalną, a także z wielkimi szkołami strukturalistycznymi.

Słowa kluczowe: strukturalizm, poststrukturalizm, kognitywizm, komunikacjonizm, etnolingwistyka, tekstologia, pragmatyka komunikacji

A Few More Reflections on Multiparadigmatism and the Dilemmas of Linguistics at the Onset of the Third Millennium

Summary: The article opens with a summary characteristics of the present-day stage of the evolution of Polish linguistics (which, not infrequently, parallels the state of affairs in theoretical language studies of other countries), concentrating primarily upon the dominant traits of linguistics “after structuralism”, i.e.: the shift towards research encompassing the whole space of the forms of *parole*, the blurring of the distinction between synchrony and diachrony, between the various planes of the language, the simultaneity of multifaceted approaches to language and language studies, the interdisciplinarity of language studies, the reopened connection between research on language and broadly understood culture, culture studies, as well as cross-disciplinary insights into a variety of cognitive mechanisms, etc. Against such a backdrop, the author presents the range of newly-born theoretical propositions affecting preferred directions of research today, i.e. propositions which have recently come to occupy the center-stage of contemporary language studies: cognitive linguistics, ethnolinguistics, textology, stylistics, genology, gender linguistics, pragmatystics, etc. Finally, the article diagnoses the state of contemporary language studies by indicating their dependency on the present day intellectual climate, their ties with pre-structural linguistics and their connection to the great structuralist schools, thus offering a conceptual frame to the essentially evolutionary argument.

Keywords: structuralism, poststructuralism, cognitivism, communicationism, ethnolinguistics, textology, the pragmatics of communication